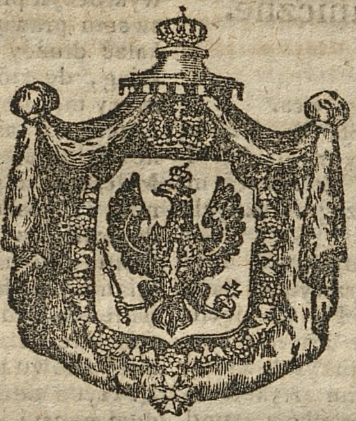
GAZETA
Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 49. — W Srodę dnia 21. Czerwca 1826.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tuteyszych czytelników wynosi:

za polską gazetę . . 1 Tal. 18¾ śgr.
za niemiecką = . . 1 — 7½ —

dla zamieyscowych czytelników:

za polską . . 2 Tal.
za niemiecką . 1 — 18 śgr. 9 fen.

Zamieyscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę gazety na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéy Monarchii.

Na exemplarz gazety na kancellaryinym papierze podwyższa się cena każdéy gazety o 15 śgr.

Poznań dnia 21. Czerwca 1826.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina dnia 17. Czerwca.

Jego Królewiczoska Mość Xiążę Wilhelm Pruski (syn N. Pana) powrócił z przeględu 3go korpusu armii, i wyiechał do Magdeburga.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża dnia 10. Czerwca.

W środę odprawiła się w St. Cloud rada Ministrów, która cztery godziny trwała. Krol prezydował. Godzinę przed ukończeniem rsdy odiechał Minister spraw zagranicznych do Paryża.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 5. m. b. ciągnęły się dalsze rozprawy nad budżetem Ministerstwa woyny. Po przyięciu rozdziałów względem remonty artylleryi w twierdzach i legii honorowéy, przyszła koley na 18ty rozdział, w którego 3cim artykule umieszczonych iest 1,110,000 Franków, pod tytułem: „Wsparcia." Tu Pan B. Constant odezwał się w te słowa: „Moi Panowie! rzekł on, nim uchwalemy 18ty rozdział, pozwalam sobie uczynić Ministrowi woyny zapytanie, na które odpowiedź iego iest dla nas ważną. Czyliż między oficerami, uczącymi w Egipcie ordy egipskie, przeznaczone do napadania na Grecyą, czyliż pomiędzy tymi, co zgraie afrykańskie, przed któremi runęły mury Missolongi, których ręce zbroczone są we krwi kapłanów, starców, kobiet tego bohatyrskiego miasta, czyliż pomiędzy tymi, pytam się, znayduią się tacy, którzy ieszcze umieszczeni są w naszych kontrolach woyskowych, którzy ieszcze u nas posiadaią stopnie woyskowe, którzy pod iakiém bądź nazwiskiem pobieraią od nas płacę? Rzecz ta powinna być koniecznie wyiaśnioną. Jeżeli to prawda, to oficerowie ci, a raczéy ludzie ci, którzy się wyprzysięgli wszelkiego uczucia religii i ludzkości, byliby od rządu upoważnieni do woyny, którą wiodą przeciw chrześcianom. Nadto iakże się rzecz ma z neutralnością, o któréy tak często słyszemy mówiących, którą nam zawsze zastawią, ilekroć żądamy litości dla owych bohatyrów, dla owych dziewic i męczenników? Jeżeliby niebyło na to upoważnienia, a iednak ci odszczepieńcy utrzymaniby byli przy swoich stopniach lub pobierali swą płacę, byłoby to zgwałceniem wyraźnego prawa, albowiem ludzie ci nie tylko utracili swóy stopień, swą płacę i prawo do wszelkich woyskowych zaszczytów, ale też wykroczyli przeciw swéy oyczyznie i przeciw swemu prawu obywatelstwa. Niemogą oni kalać dłużéy kontroli woyska naszego, ani ksiąg, do których sami tylko obywatele francuzcy mogą być zapisywani. Niechże się Ministeryum oświadczy, niech udowodni tę neutralność, którą nam tak często wysławia. Milczenie iego dowodziłoby, iż ta neutralność iest oszukaństwem, iż utrzymuie zdradzieckie przymierze, zamierzaiące rzeź, zhańbienie i wyniszczenie nieszczęśliwych chrześcian na wschodzie. (Ciągłe wołanie Bravo! na lewéy stronie). Minister woyny zrobił poruszenie, iakoby chciał wstać, lecz czém prędzéy znowu usiadł; cała Izba zdziwiona. — P. Hyde de Neuville zapytał się teraz względem pensyi dwóch odprawionych Oficerów, na co mu Minister woyny odpowiadaiąc wyznał, iż w téy mierze zaszło w rzeczy saméy uchybienie. — Pan K. Perier ponawiaiąc zapytanie Pana B. Constant rzekł: „Skoro kto czyni wprost Panom Ministrom iakie zapytanie, zdaie mi się, że przynaymniéy powinnością ich iest, odpowiedzieć na to. Móy czcigodny kollega, Pan B. Constant, wystósował zapytanie do Ministra, które, zdaie mi się zasługiwać na odpowiedź, to iest czyli między oficerami, służącymi w woysku Baszy Egipskiego, znayduią się ludzie pobieraiący żołd francuzki. Sądzę, iż wśród obecnych okoliczności zapytanie to niepowinno zostać bez odpowiedzi, zwłaszcza kiedy rząd oświadczył, iż nayściśleyszą chce przestrzegać neutralność." — Minister finansów: Nieznamy w Morei żadnego innego Francuza, prócz Generała Roche, który pobiera płacę z publicznego skarbu Francyi." — Jeden głos z ławy ministeryalnéy woła: „A Generał Roche dowodzi Grekami". *A la bonne heure!* odzywa się Pan K. Perier, oświadczenie to zupełnie nas zaspokaia. — „Ale w Egipcie?" woła ktoś z lewéy strony. — W środku powstała wrzawa i zapytanie to zostało bez odpowiedzi. Następuiące rozdziały budżetu Ministerstwa woyny zostały przyięte.

Na posiedzeniu téyże Izby dnia 6. m. b. roztrząsano budżet wydatków Ministerstwa marynarki. Niemal wszyscy mowcy, którzy zabierali głos w téy materyi, oddawali sprawiedliwość teraźnieyszemu Ministrowi

marynarki, Hrab. Chabrol, iż zrobił wiele ulepszeń, zaprowadził dobry porządek i że gruntownie zebrał przełożone Izbie dokumenta. — General Sebastiani chwalił wprawdzie administracyą teraznieyszego Ministra; lecz przyganiał, iż zbyt boiaźliwie postępuie naprzód i że mianowicie we względzie żeglugi parowéy za mało działa. — Pan Duhamel powiedział, iż nasza potęga morska powinna koniecznie być pomnożoną, zwłaszcza dla uważania na tok straszliwéy woyny, która teraz iest prowadzoną między sierpem a krzyżem — woyny, zagładczéy z iednéy, a świętéy i horoicznéy z drugiéy strony; — woyny, obchodzącéy honor, wiarę i ludzkość — którą polityka na swéy miedzianéy szali spokoynie roztrząsać i ważyć może, ale na którą każdy nieprzyiaciel niewoli, każdy, komu iest milszym krzyż od zawoiu, z uniesieniem się zapatruie." I ten mowca wystawiał także konieczność czynienia więcéy dla okrętów parowych. — Minister woyny mówił obszernie o wszystkich szczegółach swoiéy administracyi i w końcu wysłowił się względem okoliczności greckich w następuiącym sposobie: „Na wodach greckich dawały królewskie okręty przytułek każdemu, którego mordy i miecz nieprzyiacielski prześladowały; zasady neutralności, którey wielkie polityczne interessa przemożnie wymagaią, ustępowały iedynie silnym względom na nieszczęście. Co do handlu niewolnikami, oświadczył, iż rząd stara się usilnie położyć koniec temu szkaradnemu ludokupstwu, że wzmocnił stanowisko na wybrzeżu afrykańskiém iedną fregatą, i że na wodach Kuby krąży oddział morski, który już zabrał kilka okrętów z niewolnikami, i że dołoży wszelkiego starania na ściganie handlerzy niewolników, i oddawać ich będzie do sądu po ukaranie. — Cztery pierwsze rozdziały budżetu tego ministerstwa zostały przyięte.

Na 80tém posiedzeniu (w środę) przyięła Izba Deputowanych wydatki dla Ministerstwa marynarki i pierwsze sześć rozdziałów budżetu Ministerstwa finansów. — Na 81szém posiedzeniu (we czwartek) doszła Izba Deputowanych w swoich nad budżetem rozprawach, aż do 14go rozdziału wydatków dla wydziału finansów. Czterech członków oppozycyi, **K. Perier, B. Constant, Sebastiani i Hyde** de Neuville zabierało głos, a Minister finansów, którego żaden mowca niewspierał, musiał się niezmiernie obracać, aby odbić wszystkie wymierzone przeciw sobie pociski. Zresztą uważać było można po wielu próżnych ławkach, że Deputowani iuż 81 posiedzeń odbyli.

W Izbie Parów czytano w sobotę list Generała Bordesoult, w którym sprzeciwiał się uparcie niektórym zdaniom Xięcia de Bellune, w sprawie dostaw dla armii francuzkiéy w Hiszpanii. Dnia 5. m. b. o tém samém była mowa, i zaczęły się spory. Z Ministrów obu, zwykłych dotychczas być obecnymi, żaden nie przyszedł. Czterdziestu dwóch Parów dawało głosy w téy sprawie, a nayprzód nowo przyięci Parowie. Między tymi byli Podhrabia Dubouchage, Hr. Simeon, Baron Pasqier, Hr. Molitor i Hr. Portalis. Kanclerz przeczytał list Generała Guilleminot, który upraszał Izbę, aby się oświadczyła, że ma prawo poszukiwać daléy w téy sprawie; mówią, że się i Xiążę Bellune sam odezwie w ten sposób, iż będzie żądał śledztwa względem swego postępowania w wyższym zarządzie. — Jest to rzecz osobliwsza, a razem godna uwagi iako służąca za dowód bezinteresowności Izby, gdy Parowie zdań rożnych w sprawie sądowéy na iedno się zgadzaią. Zdania te na następuiących gruntuią się zasadach. Parowie, którzy są za tém, iżby Izba uznała się właściwą wyrokować w téy sprawie albo przynaymniéy dalsze poszukiwania czynić, przedstawili, iak potrzebną iest rzeczą, aby wszelkie okoliczności téy sprawy przez Izbę wyiaśnione były; że opinia powszechna równie iak i Parowie, których ta rzecz się dotyczy, nowego poszukiwania żądaią; iuż to samo, że Parów obwiniaią w téy sprawie, dostateczną iest do okazania właściwości Izby sądzenia iéy; możnaby nawet tę zbrodnią uważać za zbrodnią stanu, co w szczególności ieszcze Izbę do sądzenia upoważnia; że w ogólności strzedz się trzeba oddania téy sprawy przed zwyczayny król. sąd w Paryżu, gdyż nowe poszukiwanie do nowego zgorszenia tam dałoby powody. — Przeciwne zdanie utrzymuie, że względem Generałów Guilleminot i Bourdesoult nie widać pewnéy zbrodni; gdy zaś sąd Parów iedynie tylko dla tego

iest ustanowiony, aby wyrokował o faktum, dosyć więc iest, aby takowego faktum niebyło, iżby wykazać niewłaściwość Izby wyrokowania. Sąd Parów iest tylko wyiątkowy, a tak nie można tu zastósować téy zasady, że kondycya obwinionego całą sprawę czyni taką, iż oddaną być ma do sądu, któremu obwiniony iest poddany. Wszakże gdy zbrodni saméy oznaczyć nie można, nie można więc i tego za powód przytaczać, iż może się ona za zbrodnią stanu uważać. Poszukiwanie polityczne mogłoby wzniecić obawę, publiczność staćby się mogła niespokoyną, a świetne zwycięztwa w Hiszpanii mogłyby się splamić. Oby przy głosowaniu chciała Izba mieć wzgląd i na to.

Izba Parów wciąż iest zaięta sprawą Ouvrarda, tyczącą się dostaw dla armii francuzkiéy w Hiszpanii.

Izby handlowe w Marsylii i Havre podały, podobnie iak Izby handlowe w Bordeaux, przedstawienia rządowi względem konieczności zawarcia układów handlowych z południowo-amerykańskiemi Rzeplitemi i posłania do rozmaitych państw pełnomocników urzędowych. Dziennik handlowy zapewnia, iż Izba handlowa wynurzyła swe życzenia razem w mocnych a iednak umiarkowanych wyrazach.

Z Rouen donoszą pod dniem 5. Czerwca: iż Missyonarze nieopuścili ieszcze tego miasta, iak dawniéy głoszono. Burzliwe wypadki były powodem kilku poiedynków, w których kilku woyskowych życiem przypłaciło. Pewien żołnierz gwardyi królewskiéy wołał na swych kolegów, ażeby w powietrze strzelali, skoroby im kazano dawać ognia do obywateli. Podoficer ieden poczytał to za urazę, wyzwał i umarł z ran otrzymanych. Takiegoż losu doznał pewien kiryssyer, wyzwany od rzemieślnika, który był dawniéy żołnierzem. Te krwawe zayścia niewstrzymały missyonarzy od przedsiębrania nowych processyy. Przy processyi, którą przedsięwzięli z kościoła S. Patrycyusza, niechcieli wytrzymać królewscy gwardyści, wykommenderowani do zasłonienia ich od iakowych nieprzyiemności; z 40 ludzi pozostało tylko 10, tak iż missyonarze, którzy iuż na ulicy byli, widzieli się zniewolonymi, powrócić do kościoła. Władza municypalna odmówiła była Missyonarzom publicznego mieysca do wzniesienia krzyża, lecz oni wystawili go na prywatnem mieyscu za przyzwoleniem właściciela.

Dowódzcy Missolongi przesłali z Salony pod dniem 7. Maia rządowi greckiemu następuiący raport: „Miasto, któregoście powierzyli nam obronę, znayduie się w mocy nieprzyiaciela, lecz zamienione iest w kupę gruzów, okrytych wielu stami naszych walecznych, spoczywaiących na tysiącach trupów nieprzyiacioł naszych. Niemożemy nikogo ganić, albowiem wszyscy Grecy dopełnili swéy powinności, i z murów naszych widzieliśmy nadaremne usiłowania naszéy floty, chcącéy nam przynieść pomoc. Lecz inne były wyroki Boga chrześcian. Od trzech dni walcząc z nayokropnieyszą ze wszystkich klęsk, z głodem, postanowiliśmy opuścić miasto, zanimbyśmy wpadli w ręce naszych nieprzyiacioł. Żony nasze chciały nam towarzyszyć; iakżeśmy mogli te nasze drogie towarzyszki życia pozbawić nadziei ratunku? przychyliliśmy się do ich życzeń. Ostatnia obrona miasta powierzoną była szlachetnemu patryotyzmowi starców i kaleków, których siły niepozwoliły im dzielić naszego przedsięwzięcia. Dnia 22. Kwietnia wieczor o godzinie 8méy rozwarliśmy bramy świętego miasta. Nad wszelkie oczekiwanie znaleśliśmy pohańców przygotowanych na nasze przyięcie. Trwoga nasza była nadzwyczayna i dotychczas ieszcze niewiemy, iakim sposobem dowiedział się nieprzyiaciel o naszym zamiarze. Tyle tylko możemy zapewnić, iż żaden z walecznych osady niesplamił zdradą swéy sławy. Jedni z nich polegli śmiercią bohatyrów, inni oddychaią ieszcze, lecz oddychaią tylko zemstą. Bagnety barbarzyńców, chociaż ostrzeżonych o naszym zamyśle, niewydołały naszéy szabli. Dobrze urządzone ich szyki, po strasznéy rzezi, zostały przełamane, a my dostaliśmy się w góry. Naywiększa część naszych żon i dzieci poległa w tym boiu, lecz barbarzyniec znalazł tylko trupy, albowiem ani ieden grek niedostał się żywcem w iego ręce. Dostawszy się w pobliskie góry, wypoczęliśmy sobie kilku godzin, i świtaniem ruszyliśmy do Salony, gdzie od czterech dni znayduiemy się w liczbie 1800 ludzi. Wielu naszych braci schroniło się w góry, i późniey

się z nami złączą. Naczelnicy Grecyi, wy, którym naród powierzył, władać swoim losem, nietraccie serca. Jeżeli macie do nas zaufanie, tedy pysznimy się z życia naszego, aby się mścić za zwalone groby nieśmiertelnego Markos i za zacnego Anglika, który nam poświęcił swe pienia, swą miłość i swe życie. Missolongi iest wszędzie, gdzie my iesteśmy, krew, która płynie w naszych żyłach, zawsze iest ta sama. Dzieci Grecyi i nieszczęścia, iesteśmy zawsze ieszcze ci sami, co bronili swéy wolności i naszych świętych praw na przykrowstępnych wzgórzach Souli i na rozwalonych murach Missolongi. Oczekuiemy waszych rozkazów, i gotowi iesteśmy wykonać ie z poświęceniem ostatniéy kropli krwi naszéy. Podpisano: Dowódzcy osady Missolongskiéy: Nothis Botzaris. Kitzos Travellas."

W poniedziałek ukończyła Xiężna Berry odwiedzanie kościołów. Xiężna ta była w ciągu jubileuszu w 45 kościołach, 15 razy w kościele metropolitalnym, a za każdym razem przesyłała Plebanom pieniądze dla ubóstwa.

W Rouen ukarano iuż przyzwoicie dwóch wichrzycieli spokoyności. Woźnica, niemaiący ieszcze 16 lat, Franciszek Brune, który rzucał kamieniami w drzwi i okna pałacu arcybiskupiego, osądzony został na dwumiesięczne więzienie i 25 Franków kary pieniężnéy. Czeladnik tkacki, nazwiskiem Bourache, który obraził osoby uczęszczaiące do kościoła i szkalował publicznie na xięży, musi rok siedzieć i zapłacić 100 Franków. Wszyscy niemal uwięzieni należą do niższéy klassy ludu.

Dwie tuteysze Damy uzbierały między tuteyszymi Notaryuszami i Adwokatami 7721 Franków 35 Centymów, które złożyły na ręce Pana Perier. Notaryusze, których iest 178, dali 5822 Franków 33 centymów; Adwokaci, których iest 111, dali tylko 1899 Fr., tak iż w przecięciu datek Notaryusza ma się do datku Adwokata iak 100 do $53\frac{3}{10}$. Osobliwsza ta różnica prowadzi do domysłu, że notaryusze albo maią większe dochody, lub są lepszymi przyiaciołmi Greków aniżeli adwokaci.

Nietylko w Douay — pisze *Goniec Francuzki* — ogarniaią Jezuici własność, nietylko w Rouen są powodem zaburzeń, lecz i Alzacya stała się teatrem ich zabiegów. Trybunał cywilny w Strasburgu odsądził w dniu 30. Maia sprawę, którą iako przydatek do mowy Biskupa Hermopolitańskiego czytelnikom naszym udzielamy. Przed rewolucyą był w Hagenau klasztor kapucyński, który roku 1792 iako własność narodowa publicznie i prawnie oddany został nieiakiemuś Deyss, który go dla siebie i dla 165 innych obywateli nabył. Odtąd używali właściciele tych budynków bez przeszkody. Porobiono w kościele przegrody murowane i założono w nim składy siana i owsa; znaczną część magazynów wynaięli właściciele. W Marcu r. b. przyszli Missyonarze do Hagenau; wkrótce po ich oddaleniu się ztamtąd rozeszła się wieść, iż klasztor kapucyński powróci do swoiego dawnieyszego przeznaczenia; twierdzono nawet, iż niektórzy właściciele zrzekli się swéy własności. Niedługo potém wezwano naiemców, ażeby na S. Jan wyprzątnęli magazyny, lubo ieszcze mieli kontrakt na lat kilka; chciano ich nawet uwolnić od zapłaty kontraktem warowanéy, ieżeliby na Wielkanoc magazyny wypróżnili. Naiemcom magazynów w kościele wyznaczono tylko 24godzinny termin do wyprzątnienia onychże. Teraz zaięto się śpiesznie przywróceniem kościoła; porobione mury wewnątrz kościoła rozebrano, cały kościół wybielono, pomalowano i naprawiono. Chciano iuż przedsięwziąść poświęcenie kościoła, gdy ieden z spółwłaścicielów, Pan Chastellux, mularza i kilku innych trudniących się urządzeniem roboty, z powodu wdzierania się w iego własność do sądu zapozwał. Powstał zgiełk i władza municypalna uyrzała się zniewoloną, kazać drzwi kościoła zamknąć; unikaiąc iednak większego zamięszania, kazała znowu oddać klucze robotnikom. Wytoczyła się rzecz do sądu w Strasburgu. Adwokat Pana Chastellux, Pan Lichtenberger, oświadczył bez ogrodki, iż nie ci mularze i cieśle, lecz Jezuici byli przyczyną nieładów. Sąd wydał taki wyrok: „Zaleca się oskarżonym, ażeby zaprzestali roboty i przywrócili wszystko iak było, w przeciągu trzech dni, inaczéy upoważnionym iest powód, uczynić to na ich koszt. Obżałowani winni straty ponieść i opłacić koszta processu. Wyrok ten ma być spełniony, chociażby powodowani appellacyą założyli."

Wyszła z druku druga część pamiętników Pana Montlosier.

Gwiazda i *Dziennik Paryski* (który mówi, że przecie znalazł raz rozumny wierszyk w Gwiazdzie), oświadcza się znagła przeciwko potrzebie poddania gazet i dzienników pod cenzurę, za którą niedawno pisały.

Słychać, że Pan Canning przed zwołaniem parlamentu nowego odbędzie do nas podróż; niemniéy i Xiążę Polignac.

Dzienniki nasze piszą, że Xiążę Bassano w podróży swoiéy do Petersburga przeiechał przez Amsterdam.

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 29. Maja

Powiadaią, iż gabinet francuzki stara się nakłonić rząd nasz, ażeby za wynagrodzeniem uznał niepodległość hiszpańskiéy części Hayti.

Kanonicy Roxas, Bravo, i Salome, plebani Solera i Molle, którzy podobno maią być wplątani w sprawę Bessiera, odebrali rozkaz, aby opuścili Madryt, dokąd niewolno im powrócić bez wyraźnego rozkazu królewskiego.

Piszą, mówi *Dziennik handlowy*, z Kadyxu (23. Maia): „Nic już prawie niepotrafi uratować od upadku tego sławnego miasta, które niegdyś tak pięknie kwitnęło. Coraz więcéy maiętnych ludzi wyprowadza się ztamtąd, a klassa robocza szuka gdzieindziéy zarobku i chleba. Niedawno 24 kupców pozamykało prawie w iednym czasie swe kantory i t. d. — Z Andaluzyi donoszą, iż zgraia Pułkownika Corona w górach Ronda codzień się pomnaża. Inny herszt, nieiakiś Curita, połączył się z Pułkownikiem Corona; ludzie ich zabieraią wszędzie konie; słychać nawet, iż 40 koni, które Francuzi w Heres wysłali na picowanie, dostały się w ich ręce. W Staréy Kastylii dokazuią Karoliści.

Jest mowa o drugiéy pretensyi Anglii do rządu hiszpańskiego, to iest o 250 millionach Realów za koszta na woynę za niepodległość (przeciw Napoleonowi); prócz tego, iak wiadomo, żądał Pan Cook summę przeszło 40 millionów Realów dla angielskiego stanu kupieckiego.

Portugalia.

Z Lizbony dnia 21. Maja.

Dnia 18. m. b. Kardynał Patryarcha celebrował pierwszy raz mszą i zarazem zapowiedziano otwarcie dozwolonego na 6 mięsięcy iubileuszu. W ogłoszonym z tego powodu liście pasterskim napomina Kardynał Patryarcha mieszkańców Portugalii, ażeby się chronili niezgod i niesnasek, i niezważali na podszepty tych, którzyby korzystaiąc z śmierci Króla, chcieli ich obłąkać i podburzyć przeciw rządowi, który im zostawił.

Anglia.

Z Londynu dnia 10. Czerwca.

Na ostatniém zebraniu parlamentu przyięto 237 prywatnych bilów, z pomiędzy których 206 otrzymały sankcyą królewską.

City obrało starszych gminnych Wood i Waithmann swymi reprezentantami, a Westminster Baroneta Fran. Burdett i Pana Hobhouse.

Gazeta *Times* pisze z tego powodu: „Nie znane nam są taiemne myśli Pana Burdet, ale sądząc z zewnętrznych okoliczności, domniemywać się możemy, że chce dać swemu patryotyzmowi umrzeć naturalną śmiercią i t. d." Lecz to równie się niepotwierdziło iak i rozsiane w tych dniach doniesienie, że z swoią familią do Francyi się udał. Jednéy partyi przyszło do głowy, obrać z téy gminy Pana Canning, i w saméy rzeczy wysłano do niego wczoray deputacyą z dostoynych osób złożoną; ale podziękował za ten zaszczyt, którego znaczne obowiązki iego powinnościom, iako Sekretarza państwa, byłyby na przeszkodzie; gdyby nie to, niedozwoliłaby była wdzięczność, iżby miał innym służyć konstytuentom niż dawnym swoim w Liverpool.

Z powodu nowych wyborów parlamentowych wydali angielscy katolicy deklaracyą do protestanckich rodaków, która tchnie zasadami bardzo zaspokaiaiącemi dla rządu i iego członków.

W Carlisle powstał taki zgiełk przy wyborze parlamentowym, iż uchwała o buntowaniu odczytano tu i strzelać do pospólstwa musiano; ieden człowiek życiem, a kilku innych ludzi ranami przypłaciło.

Anglia liczy iuż teraz 500 okrętów parowych na morzu i kanałach. Zjednoczone Stany posiadaią ich 400.

Śmierć sławnego komponisty Karola Maryi Webera przyniosła muzyce i iego oyczyznie ciężką stratę. W tych dniach znaleziono go w łóżku bez duszy, chociaż dniem wprzód nikt się nieobawiał tak prędkiego końca; a nawet niedawno ieszcze przewodniczył ten artysta publicznemu koncertowi. Cierpiał on konsumcyą płuc i od nieiakiego czasu szczególne okazywał pragnienie wrócić do oyczyzny, czego mu odradzali przyiaciele, widząc, że nie iest iuż w stanie wykonać tego, i z wielką trudnością go do tego nakłonili. Obchód iego żałobny odbędzie się wyborną muzyką, do czego Mozarta Requiem tém stosownieyszém będzie, ile że zmarły był katolikiem, iak Mozart, i umarł w 39tym roku życia, iak tamten w 36tym.

Dnia 6. z. m. — donoszą z Port-au-Prince, — wydał Prezydent Boyer odezwę, podług którey Hayti zapłacić ma Francyi umówioną summę, lecz prócz tego niema nic więcéy dla niéy czynić. Zapewne wszystkie narody pod względem ceł, równym ulegać będą warunkom.

Gazeta *Manchester Guardian* mówi: Miło nam iest, że możemy powiedzieć, iż nasze interessa coraz się bardziéy poprawiaią. Wiele gatunków towarów i przędzy tak są pokupne, że zapas tylko ieszcze wystarcza. W Calicos i t. d. na przykład sprzedaż iest coraz większa, i donoszą, że machiny przędzące, których robocze godziny zmnieyszono, iuż znowu iak dawniéy są w ruchu. Pomimo tego ceny, przez zagranicznych podawane, nie wystarczaią do opędzenia kosztów; co iednak przy takim teraz odbyciu długo trwać nie może.

Naynowsze wiadomości z Mexyku dochodzą do dnia 20. Marca. Tameczne gazety umieszczaią wciąż artykuły obelżywe przeciw Anglikom, któreby łatwo iutrznią S. Bartłomieia sprowadzić mogły. Senator Vargas wystawił dnia 15. w mowie konieczność upoważnienia Prezydenta do zapobieżenia drukowaniu podobnych paszkwilów.

Raport Pana Jacob o handlu zbożowym w kraiach nad morzem Baltyckiém.

(Ciąg dalszy.)

Niemogłem zwiedzić wszystkich portów morza Baltyckiego; lecz według udzielonych mi obiaśnień przez Konsulów królewskich, okazały się zapasy pszenicy w portach Pomorskich: w Szczecinie 24,265 kwarterów, w Anclamie 10,585, w Demminie 4,709, w Stralsundzie 15,495, w Greifswaldzie 6,691, w Wolgascie 5,289, (razem 67,125 kwarterów); w Gdańsku 288,000 kwar., w Elblągu 73,500 k., (ogółem 361,500 kwarterów.) Co się tyczy Memla, Rygi, Petersburga, Rostoku i Wismaru, ledwie tylko otrzymać zdołałem wykazy przez przybliżenie układane; dokładnieysze wiadomości otrzymałem o Lubece, Hamburgu i Bremie, któreto ostatnie miasta choć nie nad morzem Baltyckiém leżące, wielki iednak wpływ maią na handel zbożowy tamtych kraiów. Naywiększa część zboża meklemburburskiego wychodzi do Hamburga, lub przez Hamburg. Tamże idzie nieco pszenicy z okolic Magdeburga, tudzież z królestwa saskiego i téy części Saxonii, która do Pruss należy. Gdy ceny zboża są bardzo wysokie, wtedy czeska także pszenica idzie do Hamburga, osobliwie z okolicy Pragi; lecz przy niskiéy cenie przewóz iest za drogi, od kwarteru bowiem płaci się z Pragi do Hamburga 12 szyl., cła 3 szyl. 6 pen., inne koszta 1 szyl. 6 pen. W okolicach poniżéy Pragi, koszta przewozu są wprawdzie mnieysze; lecz pszenica za to nie iest w tak dobrym gatunku, iak w okolicach Pragi i krainach Czech południowych. Roczny wywóz pszenicy wynosi w Hamburgu około 48,000 kwarterów, rachuiąc od 10 lat; większa bowiem część spławianego do Hamburga zboża, obraca się na potrzebę mieyscową. W Danii ceny zboża są wprawdzie bardzo niskie, lecz mało iest do zbycia. W sześciu miesiącach, które po urodzaynym r. 1824 nastąpiły, wywóz pszenicy z całego królestwa nie wynosił więcéy nad 57,561 kwarterów. Zapasy pszenicy w Bremie pochodzą z Wezery, osobliwie z xięstwa Brunświckiego, a poczęści i z Hanowerskiego. Jeżeli ceny są bardzo wysokie, tedy sprowadzaią cokolwiek pszenicy z Hessen-Kasselskiego, i nawet

z zachodnich części Saskich xięstw przez Münden. Pszenica z Brunświckiego iest dosyć dobra, lecz z reszty kraiów iest bardzo nikczemna, i na targ angielski, w czasie głodu tylko wprowadzana być może. — Udzielone mi wiadomości o zapasach zboża w miastach portowych, są z miesięcy Sierpnia i Września r. z. nim ieszcze produkt żniw ostatnich na sprzedaż wystawionym być mógł Lecz wywiadując się tak między rolnikami, iakoteż między kupcami zbożowemi, nie bez fundamentu sądzę, iż właściciele gruntów nie wielkie maią zapasy, wyiąwszy rzadkie przypadki, gdy iednaż osoba dostateczne mieć będzie kapitały, i oczekiwać zechce pewnych wyższych summ, a tém samém wstrzymać się zdoła od sprzedaży swych zapasów. W wielu miasteczkach pruskich okazało się w czasie przechodów woysk, gdy szwadron iazdy na dzień ieden w nich stanął, że tak mało miano w zapasie obroku, iż musiano owies żąć i zaraz koniom dawać. W Berlinie oświadczył mi Baron Bülow, iż rząd niedawno nakazał rozpoznanie zapasów zbożowych w kraiu, z czego się okazało, iż mniéy iest zboża na składach, niż zwyczaynie bywać zwykło. Z szczególnieyszą ścisłością wywiadywałem się o zapasach zbożowych, w magazynach nad brzegami Wisły będących, w których zwykle składaią zboże, póki się go dostateczna ilość na ładunek okrętowy nie zbierze. Niegdyś, iak mi powiedziano, były w tych składach zwyczaynie znaczne zapasy, wtedy, gdy woda była nizka na Wiśle, aby z pierwszych deszczów w iesieni do dalszego spławiania korzystać. Gdym się w Polsce znaydował, woda była bardzo mała, z powodu wielkiéy suszy; na Wiśle prawie żadnych statków nie było widać, a przecież magazyny nadbrzeżne były puste. W Warszawie są wielkie magazyny, nie było w nich iednak 200 kwarterów pszenicy. W Puławach iest wielki magazyn, w którym się pomieści 6,000 kw., lecz ani iednego w nim nie było. W inném mieyscu Polski rossyiskiéy są składy na 80,000 kw., lecz niebyło w nich wcale pszenicy, tylko nieco żyta należącego do rządu, które urzędnicy przyięli zamiast gotowizny, rólnicy bowiem wcale płacić nie mogli. W Rachowie są magazyny na 14,000 kw., lecz niebyło w nich zboża wcale. W Krakowie podobnież wielkie magazyny były puste; mnieyszych nie zwiedzałem wprawdzie wszystkich, lecz zapewniono mnie, iż tam toż samo się dzieie, co i w innych mieyscach znakomitszych, którem powyżéy wymienił. Według tego wszystkiego, mocno przekonany iestem, iż ani w portowych miastach, ani wewnątrz kraiu niemasz znacznych zapasów. W rossyiskich prowincyach południowych na Podolu i Wołyniu, iak mi powiadano, są wielkie zapasy, które chowaią w ziemię, i tym sposobem maią mieć złożone zbiory z 4ch lub 5 lat. Zważywszy atoli położenie tych kraiów, tudzież trudności i koszta przewozu; zda się podobnieyszą do prawdy rzeczą, iż zapasy prędzéy tam, gdzie są zagrzebane, zgniią, niż się dostaną do mieysca, w którémby iakikolwiek wpływ mieć mogły na nasz handel. Koszta przewozu do Gdańska tyleby właśnie wynosiły, ile targowa cena pszenicy w témże mieyscu, a droga krótsza, choć mniéy bezpieczna do Odessy, sprowadziłaby ią na targ, gdzie ieszcze tańsza iest iak w Gdańsku. Produkcya tych obudwu prowincyy nigdy znakomitą niebyła, i tylko nadzwyczay wysokie ceny, mimo wielkich kosztów przewozu i odwagi na niepewny wypadek, zniewalały nieraz właścicieli do spławiania zboża z tamtych okolic do Gdańska. Wszystkie zapasy pszenicy w mieyscach, o których mówiłem, wynosiły w ogóle: w Pomeranii 67,103 kwarterów, w Gdańsku i Elblągu 361,500, w Lubece 29,900, (czyni 458,503 kwarterów.) W Danii 25,000 kwar., w Rostoku i Wismarze 25,000, w Petersburgu, Rydze i Memlu 100,000, (wynosi 608,503 kwarterów). W Hamburgu 105,000 k., w Bremie 27,970, (ogółem 741,473 kwarterów). Naymniéy czwarta część tych zapasów, iak mnie zapewniano, iest w tak lichym gatunku, iż żadnychby tu nieznalazła kupców, chyba w czasach nadzwyczaynego niedostatku. Gdyby więc z tych 741,473 kwarterów, 556,530 do Anglii wprowadzono, to właśnie tylko na 10-dniową potrzebę wystarczyłoby.

(Dalszy ciąg później.)

(Dwa Dodatki.)

DODATEK

do

Nru 49.

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

(Z dnia 21. Czerwca 1826.)

Rossya.

Z Petersburga dnia 6. Czerwca.

Xiążę Butera, Szambelan Króla Neapolitańskiego, miał wczoray u N. Cesarza posłuchanie pożegnawcze.

Xiężna Łopuchinowa, dama honorowa NN. Cesarzowych, wyiechała ztąd na spotkanie zwłok N. Cesarzowéy Elżbiety, którym aż do stolicy towarzyszyć będzie.

Przybył tu Feldmarszałek Szwedzki, Hrabia Stedingk.

Włochy.

Dnia 30. Maia.

Podług bulletynów o chorobie Króla Neapolitańskiego z dnia 21. i 22. pomnożyły się znowu nieco boleści podagryczne.

Donoszą z Rzymu: „Do nowin dziennych należą znowu rabusie i karbonaryusze. W Gubbio, małém miasteczku w Umbryi, odkryto lożę karbonarską, która podobno daleko się rozszerza. W Delegacyi Perugia rabusie w zbroynych kupach złe broią. Jedna taka zgraia wychyliwszy się z swéy nocnéy kryiowki, popełniła straszne zaboystwo połączone z kradzieżą. Dwa młode chłopcy, z których ieden nie miał ieszcze 16 lat, popełniwszy morderstwo, schronili się w góry i rozpoczęli rzemiosło rabusioskie. Mało wprawni i bez przywodzcy, zostali zaraz w pierwszych dniach schwytani; ieden z nich został ścięty, drugi, dla swéy młodości, na dożywotną karę galerową osądzony."

Państwo Ottomańskie.

Z nad granicy Tureckiéy dnia 26. Maja.

Podług listów z Korfu poddać się miała Tripolizza dnia 13. m. b. Kolokotroniemu. Ibrahim Basza, którego siły przez poniesioną pod Missolongi stratę bardzo się zmnieyszyły, miał posłać część swego woyska na odsiecz Tripolizzy; lecz to dowiedziawszy się, za przybyciem pod Kalavrita, o upadku téy twierdzy, powrócić miało do Patras.

Rozmaite Wiadomości.

Podług naynowszéy gazety Wrocławskiéy, koncert Pana Lipińskiego zapowiedziany był na dzień 20. m. b. O tym koncercie zawiadomił Publiczność tameczną równie wyborny kompozytor, iak sławny organista, Pan Berner, w tych słowach: „Donoszę przyiaciołom muzyki, iż sławny skrzypek Pan Lipiński ze Lwowa da koncert i t. d." Znany Dr. Grattenauer i Pan Mosewius uczcili Pana Lipińskiego nader pochlebnemi i dowcipnemi artykułami. Ostatni zaczyna swóy artykuł od tych słów: „Lipiński iest w Wrocławiu! — Lipiński, oddawna zwiastowany, gienialny, wyborny skrzypek, znayduie się znowu w naszém mieście i t. d." Razem z gazetą wrocławską, obsypuiącą Lipińskiego licznemi pochwałami, mamy także pod ręką naynowszy

numer gazety muzykalnéy Lipskiéy, z któréy między innemi wyczytuiemy pod artykułem z Wiednia, iż tam dnia 9. Kwietnia nieiakiś Pan Sławik, liczący teraz lat 20, uczeń Konserwatoryum Pragskiego, grał koncert na skrzypcach z taką techniczną zręcznością, któréy pióro nie iest zdolném opisać, a o któréy ci tylko, co słyszeli Paganiniego i Lipińskiego, mogą sobie zrobić wyobrażenie. Grał on także waryacye Lipińskiego, o których Referent powiada, że są w prawdziwie sarmackim guście napisane. — My do tych wszystkich pochwał, nad które Lipiński iest wyższym, przydaiemy tylko życzenie, ażeby o Poznaniu nie zapomniał, a to życzenie zapewne iest życzeniem wszystkich, którzy Lipińskiego lub o Lipińskim słyszeli.

Król Jmć Wirtembergski przybył pod nazwiskiem Hrabiego Teck dnia 1. Czerwca do Liworna.

Arcybiskup Utrechtski i Biskupi Harlemski i Dewenterski, wydali oświadczenie do wszystkich Arcybiskupów, Biskupów, Prałatów i wszystkiego duchowieństwa całego kościoła katolickiego, mianowicie w królestwie Niderlandzkiém, w którém się usprawiedliwiaią przeciw dwom bullom exkommunikacyinym, które w imieniu Leona XII przeciwko nim ogłoszono.

W Bruxelli wyszło nowe dzieło pod tytułem: „*Napoléon devant ses contemporains*", które bezimienny autor przypisał Karolowi Napoleonowi, Xiążęciu Reichsradt.

W dniu 29. z. m. w okolicach wsi Zydow, Olesca, Niemieckiéy wsi i miasta Iwanowiec, w obwodzie Kaliskim, niemniéy w Ekonomii Poczesna, w obwodzie Wieluńskim, spadł grad wielkości gołębiego iaia i zrządził w zbożach znaczne szkody. — W dniu 31. z. m. we wsi Sobiesąkach, w obwodzie Kaliskim, piorun zabił dwóch wieśniaków, 4 konie i 7 owiec.

Z wielu okolic Niemiec, Niderlandów i t. d. donoszą o spustoszeniach, przez pioruny i deszcze ulewne zrządzonych.

Gazeta Wrocławska pisze o ostatnim iarmarku na wełnę, że chociaż producenci wełny przygotowani byli na mnieysze ceny, nie spodziewali się iednak, iżby takowe prawie tylko do połowy przeszłorocznych spaść miały. Skutki tego okażą się dopiero za kilka miesięcy, i ieżeli tego ceny zboża niewygładzą, to obawiać się należy w świecie ekonomicznym katastrofy, iakiéy niedawno w świecie kupieckim doświadczono. Skutków tych ani przewidzieć, ani obrachować nie można, i chociażby nawet tak bardzo zniżone ceny wełny dobroczynny miały wpływ na rękodzieła niemieckie, to gwałtowne to wstrząśnienie, które go sprawi, porównać tylko można z silném trzęsieniem febry, które wyzdrowienie poprzedza. Zresztą przyczyna niezmiernéy tego roku na targ zwiezionéy massy wełny, niepochodzi tyle z pomnożonéy produkcyi, iak raczéy z ogromnego dowozu wełny z okolic, z których iéy nigdy do Wrocławia niezwożono.

W pismach publicznych znayduiemy bardzo prosty sposób na wygubienie wołków z szpichlerzy. W kącie szpichlerza, w którym była znaczna ilość zboża, położono przypadkiem owcze skórki z wełną; w kilka dni spostrzeżono na nich pełno meżywych wołków. Powtórzono to doświadczenie kilka razy, i zawsze z tym samym skutkiem. Nareszcie kazano przerobić zboże, i nieznaleziono w nim ani iednego robaka.

TEATR POLSKI.

(*Dnia 20. Czerwca.*)

JPan Maieranowski, znany korzystnie i nad Wartą z wydawania niegdyś Pszczołki Krakowskiéy, która się zaszczycała dobrym wyborem artykułów, lubo niekiedy wdzierały się trzmiele do iéy ula, odbierał tu w niedzielę częste oklaski iako autor opery: *Kazimierz Wielki, Król chłopków.* Sztuka ta i muzyka do niéy JPana Wygrzywalskiego, podobały się zebranéy dość licznie Publiczności. Naywięcéy zręczności okazał Pan Wygrzywalski w finałach aktów, a mianowicie w pierwszym; niektóre reminiscencye nie ubliżaią wcale iego talentowi, po którym można się spodziewać w przyszłości zupełnie oryginalnych tworów; wszakże oto n. p. w naynowszym numerze gazety muzykalnéy lipskiéy, w zdanéy sprawie o koncercie znanego u nas Pana Mazas, danym w Wiedniu dnia 11. Kwietnia r. b.,

powiada Referent, że iego uwertura do komiczney opery *Mustafa*, nie iest ani turecką, ani chrześciańską, a naymniey pogańską, ale raczey powszednim towarem po tandetach zebranym, że iego koncert heroiczny iest pstrą łataniną, a Potpourri więcey, niż się godzi, przypomina Bernarda Romberga. Niektóre mieysca muzyki W. przypominaią Mozartów, Rossynich, Weiglów, lecz przypominaią — można to na iego pochwałę wyrzec — mniey niż się godzi. Niekiedy obiiała się o uszy znawców muzyki iakaś nieharmoniczność; lecz z pierwszey wystawy niemożna sądzić, czy ią położyć na karb kompozytora, lub orkiestry, która w ogólności dobrze się tego wieczora sprawiła. Także w iednym numerze, podobno w śpiewie Bartłomieia Brozdy, zdawało się niepotrzebném towarzyszenie trąby, którey *tacet* nierównieby lepszy zrobiło skutek — ale *quot capita tot sensus.* — Co do gry, JPani Skibińska pokazała się w postawie zupełnie iey roli odpowiedniey i zaięła uszy widzów swym przyiemnym śpiewem, równie iak oczy ich swym bardzo gustownym ubiorem. Obok niey oddać należy sprawiedliwość JJPaniom Zawadzki i Włodkowy, niemniey JJPP. Kobyłeckiemu, Fiszerowi, Renczyńskiemu i Żebrowskiemu. — Dziś wystawione będą, zachęcaiące do odwiedzin teatralnych sztuki: komedya Hr. Fredra *Mąż i żona*, i opera Hr. Krasińskiego: *Zamek na Czorsztynie*, z muzyką Orfeusza polskiego, Karola Kurpińskiego. (Wyznać musimy, ile nam czas i mieysce przy korrekcie dozwala, iż oba te widowiska i gra artystów, bardzo się wszystkim podobały. Szkoda tylko, iż Publiczność, zapewne dla deszczu, nielicznie się zebrała.)

Dobroczynność.

Dla dotkniętych klęskami woyny Greków i ich familii złożono dalsze ofiary:

11) Bezimienny 2 Tal. 113) Uzbieranych w Parafii Iłowieckiey przez X. Proboszcza Krajewskiego 5 Tal. 114) Od urzędników Król. Generalney Kommissyi: Kalk. Czerlinski 2 Tal., Reg. Schmidt 2 Tal., Rend. Strantz 1 Tal., Żurn. Masuch 1 Tal., Kancel. Brodowski 1 Tal., Kanc. Czerniewicz 2 Tal., Sekret. Vorpahl 1 Tal., Kancel. Assyst. Haak 1 Tal., dito Herzberg 20 śgr., dito Kortak 1 Tal., dito Hebestreit 10 śgr. dito Neumann 1 Tal., (ogółem 14 Tal.) 115) Przez pensyonow. Porucznika Franke od A. F. J. sztuka sześcio frankowa, piekarz Wotschke 20 śgr., złotn. Kornatowski 15 śgr., mieczn. Lauthe 10 śgr., mosięż. Schoeneke 5 śgr., bezimienny 5 śgr., nożown. Demmin 3 śgr., kowal Heintze $2\frac{1}{2}$ śgr. (ogółem 1 sztuka sześciofrankowa 2 Tal. $\frac{1}{2}$ śgr.) 116) Panna B. v. W. 10 Tal. 117) Przez S. N. P. Lucas za kilka exemplarzy wydanych prez niego dwóch poematów na korzyść składek dla Greków: *a*) H. Reder 1 Tal. *b*) P. M. Kisling w Strzałkowie 1 Tal. *c*) D. P. Behm w Kempnie 1 Tal. *d*) S. J. F. 10 śgr. *e*) Bgm. R. 10 śgr. *f*) Ap. Hilscher 1 Tal. *g*) G. P. Grabowski 1 Tal. *h*) Neugebauer 10 śgr. *i*) Monycki 10 śgr. *k*) L. A. Kempner 20 śgr. *l*) J. Henschel 10 śgr. *m*) p. P. M. Sckmidt w Lesznie 2 Tal. (ogołem 9 Tal. 10 śgr.)

Od Nr. 112 do 117. ogołem 42 Tal. $10\frac{1}{2}$ śgr. i 1 sztuką sześciofrankowa.

Poznań dnia 20. Czerwca 1826.

Towarzystwo zbierania ofiar dla Greków.

OBWIESZCZENIE.

Roboty introligatorskie dla Biur Regencyinych i władz podrzędnych powierzone będą przez publiczną licytacyą na lat 3, od dnia 1. Lipca r. b. aż do tegoż dnia 1829. r. naymnieyżądaiącemu.

Wyznaczyliśmy tym końcem termin
na dzień 30. Czerwca r. b.
zrana o godzinie 10tey w wielkiey izbie sessyonalney przed Sekretarzem Regencyi Petzke, gdzie bliższe warunki udzielone zostaną. Zresztą przypuszczone tylko będą do licytacyi takie osoby, które attestem udowodnią, iż się wyuczyły introligatorstwa, i takowe praktycznie traktuią.

Poznań dnia 15. Czerwca 1826.

Królewsko-Pruska Regencya,
Wydział podatków stałych, tudzież dóbr i lasów rządowych.

OBWIESZCZENIE.

Od dnia 1. m. i r. b, polecone zostało wypisywanie koni podwodowych Urzędowi serwisowemu tuteyszemu.

Uwiadomiaiąc o tém wszystkich właścicieli

koni, obowiązanych do dawania podwod, wzywam ich zarazem, iżby wszystkim rekwizycyom w téy mierze od Urzędu serwisowego do nich zayść mogącym, niezawodnie i punktualnie zadosyć czynili.

Poznań dnia 5. Maia 1826.

Nadburmistrz.

OBWIESZCZENIE.

Wiadomo nininieyszém się czyni, iż kapelusznik Jan Woyciech Busch i małżonka iego Anna Katarzyna z domu Gander przed wniyściem w śluby małżeńskie kontraktem przedślubnym na dniu 21. Listopada r. z. zawartym, wspólność maiątku i dorobku pomiędzy sobą wyłączyli.

Poznań dnia 8. Maja 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Nieruchomość młynów Czapury i Głuszyn w bliskości Poznania oddzielnie na rok ieden od Sgo Jana b. r. za opłaceniem naprzód dzierzawy w terminie

dnia 24. Czerwca r. b.

o godzinie 9téy zrana przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Küntzel w naszéy Izbie stron wydzierzawione bydź maią, na który ochotę dzierzawy maiących z tém oznaymieniem wzywamy, iż warunki w registraturze naszéy przeyrzane bydź mogą.

Poznań dnia 31. Maia 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad maiątkiem Ur. Kaietana Kobylinskiego konkurs otworzonym został dnia 26. Września 1825., wyznaczyliśmy przeto termin do likwidacyi pretensyi do tegoż Kobylinskiego maiących na

dzień 29. Sierpnia r. b.

o godzinie 9tey przed Deputow. Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Kaulfus w Izbie naszéy Instrukcyinéy, i zapozywamy na takowy wszystkich nieznaiomych wierzycieli iego pod tém zagrożeniem, iż w razie niestawienia się ani osobiście ani przez pełnomocników prawnie dozwolonych, z pretensyami swemi prekludowanemi i wieczne w téy mierze milczenie względem innych wierzycieli nakazane im zostanie.

Tym wierzycielom, którzy odległe mieszkaią, i którym w mieście tuteyszém na znaiomości zbywa, podaiemy na Mandataryuszów Kommissarzy Sprawiedliwości Hoyer, Guderian i Macieiowski, z których iednego w dostateczną Informacyą i plenipotencyą opatrzyć należy.

Poznań dnia 13. Marca 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

WYDZIERZAWIENIE.

Dobra Konary z folwarkiem Piaski w powiecie Krobskim, dla zaległych od listo-zastawy procentów maią być od S. Jana r. b. na 3 po sobie następuiące lata, aż do tegoż czasu r. 1829. naywięcéy daiącemu w dzierzawę wypuszczone. Termin do podawania ceny dzierzawnéy wyznacza się na

dzień 26. Czerwca,

o godzinie 4téy po południu w domu Ziemstwa kredytowego, na który zdolni i ochotę dzierzawienia maiący z tém nadmienieniem wzywaią się, iż tylko taki do licytacyi przypuszczonym będzie, który ma zabezpieczenie licytum 1000 talarów w gotowiźnie złoży, i natychmiast udowodni, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić iest w stanie.

Poznań dnia 10. Czerwca 1826.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

WYDZIERZAWIENIE.

Dobra Dobrzyca i Strzyżewo z przyległościami w powiecie Krotoszyńskim dla zaległych od listo-zastawy procentów maią być na 3 po sobie następuiące lata, i wprawdzie od S. Jana r. 1826. aż do tegoż czasu 1829. w dzierżawę wypuszczone. — W celu tym wyznacza się termin na

dzień 27. Czerwca r. b.

po południu o godzinie 4téy w lokalu Dyrekcyi Ziemstwa, na który zdolni i ochotę dzierzawienia maiący, z tém nadmienieniem wzywaią się, iż tylko taki do licytacyi przypuszczonym będzie, który na zabezpieczenie licytum 1000 tal. w gotowiźnie złoży i udowodni, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić iest w stanie.

Poznań dnia 10. Czerwca 1826.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

(Dodatek drugi.)

OBWIESZCZENIE.

Reszta win do massy konkursowéy handlu kupca Bergera należących, tak w butelkach iako też w beczkach, ma bydź
dnia 24. Czerwca r. b.,
dnia 27. t. m.,
dnia 30. t. m. i
dnia 3. Lipca r. b.
popołudniu o godzinie 3ciéy w domu tu pod Nr. 184. na Wodnéy ulicy sytuowanym, naywięcéy daiącemu za gotową zaraz zapłatą sprzedane.

Poznań dnia 16. Czerwca 1826.

Sądu Ziemiańskiego Referendaryusz
Studnitz.

Dnia 28. Czerwca r. b. przedawane będą w Zieleńcu pod Swarzędzem naywięcéy daiącemu za gotową zaraz zapłatę:
19 sążni drzewa olszowego,
10 ulów z pszczołami,
11 różnych świn.

Ochotę kupna maiący na wspomniony termin zapraszaią się.

Poznań dnia 19. Czerwca 1826.

Exekutor Król. Sądu Ziemiańskiego
Hoeftmann.

UWIADOMIENIE.

Kapituła Metropolitalna Poznańska ma honor wezwać JWW. WW. Debentów tak swoich, iako i Duchowieństwa Kościoła Metropolitalnego, aby stósownie do Prawa Kraiowego Części I. Tyt. XI. §. 769. i 770. przypadaiące na następuiący Swięty Jan prowizye, niemniey wypowiedziane kapitały, w dniu 23. m. b. a naypóźniéy przed dniem 28. tegoż miesiąca (w którym rachunki zamknięte być muszą) do domu Nro. 16. na Tumie w Poznaniu, albo przez pocztę na swóy własny koszt odsyłać, albo przez umocowanych do tego, na ręce i za kwitem niżéy podpisanych oddawać raczyli.

Poznań dnia 1. Czerwca 1826.

X. Przyłuski. X. Kinosowicz.

AUKCYA.

Z zlecenia Król. Prześwietnego Sądu Ziemiańskiego w Gnieźnie,
we Czwartek dnia 22. Czerwca r. b.
zrana o godzinie 10téy,
przedawać będę w domu moim partyą śreber, iako to: łyżki, cukierniczki i t. d., zegarek stołowy i kieszonkowy,
daléy złoty kieszonkowy zegarek z łańcuszkiem i złotą pieczątką, publicznie sposobem aukcyi za gotową natychmiastową zapłatę.

Ahlgreen
Król. Kommissarz aukcyiny,
dla miasta Poznań.

AUKCYA KONI.

W Środę dnia 28. Czerwca r. b.
zrana o godzinie 8méy
24 koni, używanych do tegorocznych ćwiczeń obrony kraiowéy, przedawane będą publicznie sposobem aukcyi za gotową zaraz zapłatę, na placu przed Teatrem przez

Król. Kommissarza aukcyinego,
Ahlgreen.

Aukcya baranów.

We Środę dnia 28. Czerwca r. b.
popołudniu o godzinie 2giéy
przedawane będą publicznie sposobem aukcyi za natychmiastową zapłatę przed tuteyszym teatrem
Siedm baranów cienką wełnę maiących
przez Król. Kommissarza aukcyinego

Ahlgreen.

AUKCYA PORCELANY.

Królewska Berlińska fabryka porcelany publicznie sprzedawać każe przez podpisanego urzędnika téyże fabryki, różne białe porcelanowe sprzęty, a mianowicie różne naczynia do kawy, herbaty i stołowe talerze, filiżanki, dzbanki do kawy, mléka, śmietanki i herbaty, półmiski, wazy, naczynia do sosu, koszyki do owocu, miednice, dzbanki do wody, spluwa-

czki, fayki i t. p. — Aukcya oddywać się będzie w domu dawniéy Dyrekcyi skarbowéy na ulicy Wrocławskiéy w tyle na drugim piętrze, zacząwszy od 19go Czerwca zrana o godzidnie 9téy w Poniedziałek, Wtorek, Srodę, Czwartek i Piątek, za gotową zapłaę w pruskim kurancie. Sprzęty maiące się sprzedawać każdego dnia mogą być godziną wprzód przeglądane.

Poznań, 1826.

Braconier.

OBWIESZCZENIE.

Kancellarya Ur. Brachvogel, Justyckommissarza przy Szerokiéy ulicy Nro. 118, wskaże znaczną dzierzawę z wolney ręki.

Poznań dnia 20. Czerwca 1826.

DONIESIENIE.

W ciągu kontraktów świętoiańskich zabawię przez dni kilka w Poznaniu i zastać mnie będzie można u Wgo Pape, Nadkommissarza Pocztowego. Wystawione także będą do przedania dwa mahoniowe fortepiana.

Wrocław dnia 18. Czerwca 1826.

Nadworny fabrykant instrumentów
J. Rohmann.

W kamienicy Nr. 55. w tuteyszym starym rynku iest do wypuszczenia od S. Jana r. b. pomieszkanie, składaiące się z 3ch izb z oknami na rynek wychodzącemi, z kuchni, piwnicy i komory. W teyże kamienicy także dostać można meblowanych pokoiów na czas S. Jański.

K. W. Pusch.

Gorzelnia z machiną Pistoriusza na nowy sposób urządzona, z browarem, z wszystkiemi do tego należącemi rekwizytami, z czterema szynkami, iest do puszczenia na lat 3. Ktoby sobie życzył podobnéy dzierzawy, udać się ma do Urzędu Woytowskiego w Pakosławiu pod Rawiczem w powiecie Krobskim, gdzie znaydzie w téy mierze potrzebne wyiaśnienia tyczące się warunków teyże dzierzawy; dodaie się, że kwartalna wypłata tylko, iest celnym warunkiem dzierzawy.

Dnia 16. Czerwca 1826. w Pakosławiu.

Angela Krzyżanowska.

Wszelkie towary korzenne, bardzo przednie i dobre gatunki win francuzkich, węgierskich, hiszpańskich, reńskich i mozelskich, przedni rum i arak, przednią oliwę prowancką, tegoroczną wodę Kudowską i Salzbrunnen; rozmaite przednie i dobre gatunki tytuniu i tabaki w rolach i paczkach;

daléy:

przednie i dobre gatunki papierów do pisania i rysowania, oraz inne materyały piśmienne i rysunkowe, wiele gatunków farb malarskich, poleca i przedaie w ile możności umiarkowanych cenach.

K. W. Pusch,
pod Nr. 55. w starym rynku w Poznaniu.

Dobre dubeltowe piwo w butelkach poleca

Henryk Bauman
przy ulicy Wronieckiéy Nr. 319.